

Batóg, Włodzimierz

"Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej", Longin Pastusiak, Warszawa 1999 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 33/1, 275-277

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zjednoczonych, lecz także szerokie rzesze odbiorców pasjonujących się biografiami sławnych i wybitnych postaci.

Hanna Marczevska-Zagdańska
Warszawa

Longin Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1999, wyd. Iskry, ss. 1119

Rok wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych jest dobrą okazją do przedstawienia polskiemu czytelnikowi sylwetek kolejnych przywódców tego państwa. Longin Pastusiak, profesor Uniwersytetu Gdańskiego, podjął się tego zadania w monumentalnym dziele, które, jak pisze Autor w przedmowie, jest zbiorem szkiców biograficznych prezentujących sylwetki 42 prezydentów USA.

Praca, zgodnie z zamysłem, podzielona jest na czterdzieści dwa rozdziały. Każdy z nich dotyczy kolejnego prezydenta. Całość uzupełnia — w formie aneksu — lista wiceprezydentów oraz zestawienie: Prezydenci i sekretarze stanu. Zawiera ono wiadomości o datach sprawowania urzędu, przynależności partyjnej, reprezentowanym stanie, wieku w momencie objęcia urzędu i śmierci, przynależności religijnej oraz nazwiska sekretarzy stanu i daty sprawowania przez nich urzędu. W skromniejszym wykazie wiceprezydentów znajdują się daty ich urodzenia i śmierci, informacje na temat przynależności partyjnej, okres pełnienia funkcji i nazwiska prezydentów, przy których pełnili urząd.

Wstęp poświęcony jest „prezydentowi w amerykańskim systemie władzy” i, zgodnie z tytułem, stanowi prezentację miejsca wyznaczonego mu przez konstytucję, sposobu wyborów, stosunków pomiędzy Kongresem a egzekutywą, możliwych komplikacji przy jego wyborze oraz elementarnych wiadomości o partii republikańskiej i demokratycznej. Mamy także wiadomości o innych osobach tworzących politykę w Białym Domu — sekretarzach stanu, czyli ministrach spraw zagranicznych. Autor przytacza także opinie historyków amerykańskich o swych przywódcach oraz ujawnia swoje preferencje — uznając za wielkiego człowieka Thomasa Jeffersona (za wszechstronne zainteresowania i wiedzę), za wielkiego prezydenta zaś Abrahama Lincolna i Franklina Delano Roosevelta — za „uchwycenie w porę trendów historycznych — zniesienie niewolnictwa i walkę o jedność kraju (...) oraz [w przypadku Roosevelta] reformę drapieżnego systemu kapitalistycznego, wyprowadzenie kraju z głębokiego kryzysu i przyczynienie się do klęski faszyzmu” (s. 8).

Konstrukcja pracy nie budzi zastrzeżeń — trudno w inny niż chronologiczny i zgodny z tytułem sposób przedstawić tę problematykę. Każdy rozdział (szkic) przynosi informacje nie tylko dotyczące życia bohatera, ale także tło historyczne i warunki, w których przyszło mu działać. Znajdujemy tu także polonika, choćpo dokładniejsze informacje Autor odsyła nas do swej innej pracy.

Tak ogromna objętościowo i faktograficznie praca musiała być oparta na materiałach, których, jak Autor sam zauważa, jest bardzo wiele. Nasuwają się w związku z tym trzy uwagi. Mankamentem pracy jest umieszczenie ważniejszych z nich w przypisach, a nie na końcu, we wspólnym zestawieniu. Ułatwiłoby to znacznie korzystanie z pracy wszystkim szukającym dokładniejszych informacji o prezentowanych postaciach. Dodatkowym walorem byłoby przedstawienie najnowszej literatury „prezydenckiej”, powiększającej się przecież z każdym rokiem. Zauważyć tu trzeba, że często literatura, z której korzysta Autor, nie jest najnowsza

— nawet pobieżne zapoznanie się z przypisami dowodzi, że przeważają tytuły z lat 60. i 70. (Nie dotyczy to rzecz jasna prezydentów sprawujących urząd później, np. Reagana czy Clintona). Niektóre rozdziały w ogóle ich nie mają (np. 8 i 9), a rozdział o Lincolnie opatrzono odsyłaczem do pracy historyka radzieckiego z 1964 r. Odnieść można wrażenie, że literatura z tego właśnie okresu posłużyła Autorowi do napisania zdecydowanej większości biografów. Nowsze tytuły pojawiają się dopiero przy Richardzie Nixonie, a i te są bardziej przyczynkarskie niż analityczne — pochodzą bowiem z prasy. Spis literatury pozwoliłby wreszcie na ocenę materiału wykorzystanego przez Autora. Rażą mnie także odsyłacze do „Trybuny Ludu” (biogram Geralda Forda, s. 867), ponieważ za pomocą streszczenia opublikowanego przez „TL” oficjalnego komunikatu Autor podsumowuje sprawy zbyt istotne, aby zasługiwały na takie potraktowanie — uzgodnienia SALT i sytuację na Bliskim Wschodzie. Wyraźnie brakuje — możliwej przecież ze względu na upływ lat — analizy, choćby krótkiej, tych i innych wydarzeń. Zupełnie marginalnie wspomina Pastusiak także o jednej z głównych idei prezydenta Cartera — ochronie praw człowieka.

Z kolei biogram Ronalda Reagana — postaci wyraźnie deprecjonowanej przez Autora — zbudowany został przede wszystkim na podstawie artykułów prasowych. Reagan, niezależnie od tego, jak bardzo zniechęcony przez jednych i uwielbiany przez innych, ze względu na gorący czas, w jakim przyszło mu pełnić urząd, nie jest postacią aż tak tuzinkową by zasługiwał jedynie na potraktowanie przez pryzmat prasy. Pastusiak napisał przecież biografię polityczną tego prezydenta. Nie ma także informacji o „Świętym Przymierzu” Watykanu i Waszyngtonu, domniemanej współpracy przy zwalczaniu komunizmu w świecie. Głośna w 1992 r. i ważna przecież sprawa nie została przez Autora nawet wspomniana.

W podobnym stylu napisane są dwa kolejne biografy — George'a Busha i Billa Clintona. Do pewnego stopnia broni Autora fakt, że okres ich prezydentury jest niezbyt odległy, a tym samym jego ocena może być zbyt emocjonalna.

Praca Pastusiaka ma wybitnie opisowy charakter i raczej stroni od analizy. Wpływ na ten stan rzeczy ma chyba jej rozmiar — nie sądzę, aby w tak obszernym dziele było możliwe choćby pobieżne pokazanie ewolucji poglądów prezydentów na różne kwestie. Objętość książki powoduje, że czytelnik nie dostrzega niuansów lub ważnych zjawisk, gdyż giną one po prostu wśród setek nie zawsze istotnych faktów. Biogramy, stanowiące zamkniętą całość, należy więc czytać w oderwaniu od siebie, z ewidentną szkodą dla wyrobienia sobie opinii o fenomenach występujących przez dłuższy czas, do których musiało ustosunkować się kilku prezydentów, np. niewolnictwa, praw czarnej mniejszości lub powojennego antykomunizmu. Kontrastują z tym informacje o własnych spotkaniach Autora z niektórymi prezydentami: Fordem, Carterem, Reaganem. W sumie trudno się zorientować, czym różniła się polityka poszczególnych lokatorów Białego Domu w odniesieniu do tych czy innych długofalowych procesów. Nie najlepszym pomysłem jest także streszczanie oficjalnych depesz i komunikatów, gdyż nic z nich nie wynika. Ważniejsze byłoby zanalizowanie, co stało się potem, w konsekwencji spotkań, podpisania układów czy wygłoszenia ważnego przemówienia.

Warto wskazać także, że opis wszystkich prezydentów i prezydentur aż prosi się o spojrzenie na ewolucję tej ostatniej. Jeśli rozdział wstępny jest pokazaniem konstytucyjnego umocowania instytucji prezydenta, to może należało zastanowić się nad podsumowaniem w postaci oceny przemian, jaką przeszła ta instytucja przez wiele lat. Skłania do tego na przykład opinia znanego historyka Roberta Ferrella, który twierdzi, że nowoczesna prezydentura zaczęła się wraz z Harry Trumanem.

Otrzymujemy więc książkę, która spełnia jedynie warunki dobrego, schematycznego przewodnika, dostarczając podstawowych informacji o mieszkańcach Białego Domu.

W 1988 r. ukazała się praca tego samego autora pt. *Prezydenci*. Trzytomowe dzieło, jak mówi podtytuł, jest historią Stanów Zjednoczone od Jerzego Waszyngtona do George'a Busha. W porównaniu z wydaniem Krajowej Agencji Wydawniczej obecna publikacja jest pod względem zawartości identyczną książką. Zachowany został nawet tytuł, choć zmodyfikowano jego drugi człon. Jedyna ważna różnica to lepszy materiał ikonograficzny w wydaniu z 1988 r. i edycja w trzech woluminach, którą czyta się o wiele lepiej ze względu na czytelne czery. Jest także wykaz literatury do każdego rozdziału oraz chronologia ważniejszych wydarzeń dotycząca każdego z okresów sprawowania przez prezydentów urzędu. Nie rozumiem natomiast uwagi widocznej w metryczce obecnej publikacji — „wydanie I (w tej edycji)”. Przecież oba wydania są merytorycznie takie same. W porównaniu z pierwowzorem, poza biogramem Billa Clintona, jej obecna wersja a nie wnosi właściwie nic nowego. Nawet mapy są te same. Drobne modyfikacje (np. opinie o wielkości Lincolna i Roosevelta we wstępie, czy wyrzucenie wspomnianej chronologii) niczego nie zmieniają. Longin Pastusiak napisał tę samą książkę po raz drugi.

Włodzimierz Batóg
Kielce

Jadwiga Kiwerska, *Słownik prezydentów amerykańskich*, Poznań 1999, ss. 312

Prezydentura amerykańska jest niezmiernie interesującym i ważnym tematem badawczym, który cieszył się zawsze dużym zainteresowaniem, nie tylko Amerykanów. Mieszkańcy Białego Domu, zwłaszcza wybitni i wpływowi, zyskiwali uznanie zarówno współczesnych, jak i kolejnych generacji historyków. Warto wszak dodać, że nawet bardzo przeciętni i niczym nie wyróżniający się prezydenci USA również zasługiwali, zdaniem ich rodaków, na szacunek i pamięć potomnych. Jest to bezpośrednie następstwo rangi samego urzędu, otaczanego prestiżem i nimbem pewnej tajemniczości. Z tego też powodu każdy, kto choćby przez krótki czas sprawował najwyższy urząd w państwie, miał wystarczający powód, by znaleźć się w pantheonie osobistości politycznych USA i przejść do historii.

Biografie poszczególnych prezydentów amerykańskich oraz monografie dotyczące ich polityki świadczą o tym, że ta rozległa i fascynująca tematyka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem badaczy nie tylko w USA. Związane to jest również z wykorzystaniem nowych źródeł, wcześniej nieznanymi bądź niedostępnymi, co wzbogaca nie tylko faktografię, ale daje inną perspektywę badawczą, a także nowe możliwości interpretacyjne.

Mimo pojawienia się wielu prac dotyczących prezydentów USA istnieje wciąż zapotrzebowanie na opracowania syntetyczne i encyklopedyczne o mieszkańcach Białego Domu i prezydenturze jako takiej. Na gruncie polskim tę lukę wypełnia w pewnym stopniu *Słownik prezydentów amerykańskich* Jadwigi Kiwerskiej.

Jak zapowiada Autorka, praca niniejsza „ma przybliżyć polskiemu czytelnikowi sylwetki dotychczasowych prezydentów Stanów Zjednoczonych (...). W biogramach starano się jednakże zawrzeć najważniejsze fakty z życia kolejnych prezydentów, zwrócić uwagę na istotne dokonania ich administracji, podkreślić to, co najlepiej charakteryzuje poszczególnych przywódców, wreszcie odnotować trwałe wkład, jaki wnieśli oni w dzieje amerykańskiej prezydentury. W ten sposób uzyskujemy nie tylko historyczne portrety prezydentów USA, ale również